

Stary bałagan - tylko w nowych barwach
/na przykładzie przedsiębiorstwa ZWAR/

Zmiany, które dokonują się w naszym kraju, przypominają ironiczną opinię Rosjan o pierestrojce - że jest jak tajga. Na górze wiatr /historii/, szum, nawet "szyszki" lecą - a na dole cisza. I wszystko po staremu. Podobnie u nas - zwłaszcza w zakładach - nadal te same neostalinowskie stosunki i "stosuneczki", układy i "układziki". Zamiast skompromitowanej biurokracji nomenklaturowej, mamy teraz modę na biurokrację menedżerską. Ci sami ludzie, te same świństwa, ta sama nieudolność. Tylko nazwa inna...

5 lutego br. grupa 25 pracowników Straży Przemysłowej Zakładu 2-ego ZWAR w Warszawie, wystąpiła z pismem-skargą na swojego kierownika, pana W.D. i jego z-cę, pana J.O. Dopiero 12 lutego /po tygodniu od otrzymania Skargi!/ ob.M. Mi-kołajczyk, dyrektor Zakładu będący jednocześnie dyrektorem naczelnym Przedsiębiorstwa ZWAR, powołał Komisję do zbadania tej sprawy. A w międzyczasie, 7 lutego, powiadomił o zaistniałej sytuacji... zainteresowanego kierownika i jego z-cę. Czyli 5 dni przed rozpoczęciem postępowania kontrolnego w sprawie zawierającej m.in. zarzuty nadużyć materialnych - dał im możliwość ewentualnego zacierania "śladów"!

Komisja zakończyła swe prace 22 lutego podpisaniem Protokołu. Jak rzetelnie i wnikliwie procedowała, świadczy choćby brak niezwłocznego opieczętowania magazynków Działu Zabezpieczenia Zakładu, których zawartość mogła stanowić dowody materialne. Opieczętowanie zostało dokonane dopiero... pod koniec postępowania kontrolnego! Mimo to, w paru punktach "delikatnego" Protokołu "delikatnej" Komisji, szłyto jednak wyszło z worka.

Odnosnie braków odzieży ochronnej /kożuchów/ Protokół stwierdza: "Przeprowadzony spis nie potwierdził znajdowania się w Zakładzie wszystkich kożuchów".

Odnosnie zarzutu wykorzystywania stanowisk służbowych dla osiągnięcia prywatnych korzyści, w tym materialnego wykorzystywania /wyzyskiwania/ podległych pracowników /sprawa wynikała w związku z tzw. konwojami zarobkowymi/, Protokół stwierdza: "Kwestionowanie przez wartowników NS procentowego podziału zysków za konwoje jest zasadne". Innymi słowy "Zdaniem Komisji podział zysków z Kierownictwem NS jest niezasadny". Czyli zarzut wyzysku pracowników przez obu panów kierowników, potwierdzony.

Odnosnie zarzutu narażania Zakładu na straty materialne, Komisja stwierdziła... swoją bezradność "Z uwagi na brak pełnej dokumentacji zatrzymanych i przekazanych przedmiotów z lat ubiegłych". Czyli, że "Komisja nie jest w stanie ustalić co zostało złożone w magazynkach NS, a co powinno się tam znajdować". A jednocześnie "Komisja stwierdziła, że niezasadne jest przetrzymywanie przedmiotów w magazynkach NS".

Jeśli połączyć to "niezasadne przetrzymywanie przedmiotów" i "brak pełnej dokumentacji", który nie pozwala "ustalić co zostało złożone w magazynkach NS, a co powinno się tam znajdować" - to dlaczego zabrakło stwierdzenia faktu, który jasno z tej sytuacji wynika? Że ewidencjonowanie zatrzymanych rzeczy było prowadzone z naruszeniem formalnych norm ewidencji, że istniała więc możliwość przywłaszczenia rzeczy zatrzymanych /i przetrzymywanych/, bo nie istniała lub była niepełna procedura ich dokumentowania!

Odnosnie umożliwienia przez kierownika NS wywiezienia z Zakładu różnych przedmiotów przez jedno z przedsiębiorstw operujących na terenie ZWAR 2-2, Komisja stwierdziła: "Postępowanie dotyczące wywożonych materiałów z "Energomontażu" jest niezgodne z w/w Zarządzeniem", które głosi: "jeżeli zaistniały niezgodności między ilością i rodzajem materiałów wyszczególnionych w dowodzie magazynowo-księgowym lub przepustce materiałowej a faktycznie wywożonymi materiałami, w tym przypadku należy sporządzić protokół". Tymczasem, co stwierdziła Komisja, "Kierownik NS zdecydował o wystawieniu dodatkowej przepustki /załącznik nr 13 a i b/, bez sporządzenia protokołu". Nic ująć, nic dodać!

Mamy stwierdzone łamanie przepisów służbowych, wielce wymowny brak pełnej dokumentacji, a na potwierdzenie -

